

Sygn. akt II Ca 864/16

POSTANOWIENIE

Dnia 14 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSO Mariusz Broda**

Sędziowie: **SSO Barbara Dziewięcka**

SSO Hubert Wicik (spr.)

Protokolant: starszy protokolant sądowy Agnieszka Baran

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 listopada 2016 r. w Kielcach

sprawy z wniosku W. D.

z udziałem S. D.

o dział spadku

na skutek apelacji wnioskodawcy i uczestnika od postanowienia Sądu Rejonowego

w Ostrowcu Świętokrzyskim z dnia 10 lutego 2016 r., sygn. akt I Ns 132/10

postanawia:

I. uchylić zaskarżone postanowienie w punktach: I. (pierwszym), za wyjątkiem rozstrzygnięcia dotyczącego ruchomości wchodzących w skład spadku po M. D., II. (drugim), III. (trzecim) w zakresie zasądzającym kwotę 102.263,50 (sto dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt trzy 50/100) złotych, V. (piątym),

VI. (szóstym), VII. (siódmym) i VIII. (ósmym) i sprawę w tym zakresie przekazać Sądowi Rejonowemu w Ostrowcu Świętokrzyskim do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego;

II. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie III. (trzecim) w zakresie zasądzającym kwotę 125 (sto dwadzieścia pięć) złotych w ten sposób, że kwotę tę zasądzić od S. D. na rzecz W. D. tytułem spłaty

z ruchomości wchodzących w skład spadku po M. D., płatną w terminie 6 (sześciu) miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności;

III. odrzucić apelację uczestnika w zakresie dotyczącym żądania rozliczenia nakładów, pożytków, kosztów dozorowania majątku spadkowego i spłaconych długów spadkowych.

II Ca 864/16

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 10 lutego 2016 r., wydanym w sprawie I Ns 132/10, Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim w pkt I (pierwszym) dokonał działu spadku po M. D., synu F. i K., obejmującego:

- a) nieruchomości położoną w Ł., stanowiącą działkę gruntu o pow. 0,6000 ha (0,5832 ha według rejestru gruntów), oznaczoną numerem (...) (prawo własności), mającą urządzoną w Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim księgę wieczystą (...);
- b) nieruchomości położoną w Z., gmina Ł., składającą się z działek gruntu: o pow. 2,6000 ha – oznaczonej numerem (...), o pow. 0,9900 ha – oznaczonej numerem (...), o pow. 0,2500 ha – oznaczonej numerem (...), o pow. 0,1600 ha – oznaczonej numerem (...) i o pow. 0,9100 ha – oznaczonej numerem (...) (prawo posiadania);
- c) nieruchomości położoną w S., gmina Ł., stanowiącą działkę gruntu o pow. 0,6200 ha, oznaczoną nr 168 (prawo posiadania),
- d) ruchomości takie jak: kopaczka do ziemniaków ciągniona, śrutownik do mielenia zboża, wóz konny, pług konny, radło konne, sieczkarnia, młockarnia bez odwiewu, piła krajzega bez silnika i rozrzutnik do siania konny,

w ten sposób, że prawo własności do nieruchomości opisanej w pkt I a, prawo posiadania nieruchomości opisanych w pkt I b i I c oraz własność ruchomości wymienionych w pkt I d przyznał uczestnikowi S. D.; w pkt II (drugim) ustalił wartość spadku po M. D., synu F. i K. na kwotę 204.777 złotych; w pkt III (trzecim) zasądził od S. D. na rzecz W. D. kwotę 102.388,50 złotych tytułem dopłaty do jego udziału w spadku, płatną w terminie jednego roku od dnia uprawomocnienia się postanowienia – z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności; w pkt IV (czwartym) zasądził od W. D. na rzecz S. D. kwotę 3.000 złotych tytułem połowy kosztów wykonania nagrobka M. D., płatną w terminie jednego roku od dnia uprawomocnienia się postanowienia – z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności; w pkt V (piątym) przyznał adwokatowi H. K. kwotę 6.642 złote tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu W. D. i nakazał ją ściągnąć z roszczenia zasądzonego w pkt III postanowienia na rzecz W. D.; w pkt VI (szóstym) nakazał pobrać od S. D. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim) kwotę 250 złotych tytułem połowy nieuiszczonej opłaty od wniosku oraz kwotę 4.448,61 złotych tytułem połowy wydatków pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa; w pkt VII (siódmym) odstąpił od obciążania wnioskodawcy i uczestnika pozostałymi kosztami sądowymi; w pkt VIII (ósmym) orzekł, że wnioskodawca i uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił, że spadkodawca M. D., syn F. i K. zmarł 1 lipca 2003 r. Spadek po nim na podstawie ustawy nabyli jego synowie S. D. i W. D. – po 1/2 części każdy z nich, którzy również w takich samych częściach odziedziczyli gospodarstwo rolne wchodzące w skład spadku. W skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne położone w Ł. – działka numer (...), o pow. 0,6000 ha – (według rejestru gruntów o pow. 0,5832 ha), w Z. – działki numer (...) o pow. 2,6000 ha, numer (...) o pow. 0,9900 ha, numer (...) o pow. 0,2500 ha, numer (...) o pow. 0,1600 ha i numer (...) o pow. 0,9100 ha oraz w S. – działka numer (...), o pow. 0,6200 ha, a od czasu śmierci spadkodawcy całe to gospodarstwo znajduje się w posiadaniu uczestnika. Spadkodawcy przysługiwało prawo własności jedynie do działki numer (...), położonej w Ł., dla której w Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim jest urządzona księga wieczysta numer (...). Pozostałe działki gruntu, położone w Z. oraz w S., nie mają uregulowanego stanu prawnego, bowiem spadkodawca był tylko ich posiadaczem – co najmniej od 1964 r., kiedy to sporządzony został protokół ustalenia stanu władania. Twierdzenie uczestnika, iż nieruchomości położone w Z. i w S. nie wchodzi w skład spadku, ponieważ spadkobierca nie miał do nich tytułu, a prawa do w/w nieruchomości mają spadkobiercy zmarłej M. S., są w świetle zgromadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów całkowicie niewiarygodne, zwłaszcza, że Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim prawomocnym postanowieniem z dnia 13 maja 2005 r. w sprawie sygn. akt I Ns 988/03 stwierdził, że spadkobiercami M. D. są wyłącznie wnioskodawca oraz uczestnik. Jak wynika z materiału dowodowego, zalegającego w aktach niniejszej sprawy spadkodawca był posiadaczem samoistnym nieruchomości w Z. i w S.. Ponadto w skład spadku wchodzi także ruchomości w postaci kopaczki do ziemniaków ciągnionej, śrutownika do mielenia zboża, wozu konnego, pługa konnego, sieczkarni, radła konnego, młockarni bez odwiewu, piły krajzegi bez silnika oraz rozrzutnika do siania konnego, które znajdują się w posiadaniu uczestnika. Tylko w/w ruchomości zostały zgodnie wskazane przez

wnioskodawcę i uczestnika jako wchodzące w skład spadku. Co do pozostałych ruchomości uczestnicy postępowania prezentowali odmienne stanowiska – że stanowiły one w chwili śmierci spadkodawcy własność uczestnika, że w owej chwili nie istniały, że zostały zabrane przez wnioskodawcę (tak uczestnik), czemu zaprzeczył sam wnioskodawca. Ruchomości zostały ujęte w kilku protokołach, sporządzonych przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim Z. J., m.in. protokół z dnia 15 września 2006 r., sygn. akt I KM 162/05, protokół z dnia 17 kwietnia 2007 r., sygn. akt I KM 162/05. Sąd Rejonowy przy braku innych dowodów nie dał wiary ani wnioskodawcy, ani uczestnikowi i w związku z tym pozostałych ruchomości nie uznał za składniki majątku spadkowego. Wartość nieruchomości, składających się na spadkowe gospodarstwo rolne określona została w opinii biegłej U. P., przy przyjęciu wartości prawa posiadania działek gruntu położonych w Z. i w S., obniżonej w stosunku do wartości prawa własności, na łączną kwotę 204.527 złotych (zabudowana działka numer (...) – 162.263 złotych, działka numer (...) – 13.284 złotych, działka numer (...) – 2.976 złotych, działka numer (...) – 1.761 złotych, działka numer (...) – 11.594 złotych, działka numer (...) – 5.651 złotych i działka numer (...) – 6.998 złotych). Wartość większości ruchomości, wchodzących w skład majątku spadkowego określono w opinii biegłego A. B.. Na podstawie opisów ruchomości, dokonanych przez wnioskodawcę i uczestnika w postępowaniach prowadzonych przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim Z. J., sygn. akt I KM 162/05 oraz w niniejszej sprawie, a także na podstawie opinii biegłego, należało przyjąć, że przedmiotowe ruchomości ze względu na ich wiek (ok. kilkunastu do ok. 30 lat) i stopień zużycia – już na datę śmierci spadkodawcy – nie mają żadnej wartości rynkowej, z wyjątkiem śrutownika do mielenia zboża – 250 złotych. Wnioskodawca nie miał zastrzeżeń do opinii zarówno biegłej U. P., jak i biegłego A. B., natomiast uczestnik zakwestionował w całości obie opinie, zarzucając znaczne zawyżenie szacunku oraz szacowanie nieruchomości i ruchomości, które według niego nie wchodziły w skład spadku. Sąd Rejonowy uznał zarzuty uczestnika za bezpodstawne, zaś obie opinie, sporządzone przez fachowców z wieloletnim doświadczeniem – za w pełni rzetelne i miarodajne. Na wartość spadku po M. D., wynoszącą 204.777 złotych składają się wartość nieruchomości – 204.527 złotych oraz wartość śrutownika – 250 złotych. W 2010 r. uczestnik zapłacił 6.000 złotych za nagrobek spadkodawcy, natomiast wnioskodawca z tego tytułu nie zwrócił mu żadnej kwoty. Wnioskodawca twierdził, że nagrobek kosztował tylko ok. 3.000 złotych, a uczestnik pobrał zasilek pogrzebowy, jednakże Sąd I instancji nie dał wiary tym twierdzeniom i w związku z powyższym połowę kosztów nagrobka, tj. 3.000 złotych zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestnika. Wnioskodawca podnosił, że uczestnik otrzymał od spadkodawcy darowiznę w kwocie 20.000 złotych, na zakup mieszkania w K., czemu uczestnik stanowczo zaprzeczył, Sąd I instancji przy braku jakichkolwiek dowodów na dokonanie tej darowizny nie mógł uznać, że nastąpiła ona rzeczywiście. W. D. twierdził także, że spadkodawca kupował dolary amerykańskie, a przed śmiercią miał ich 10.000, jednak zostały one zagarnięte przez uczestnika, czemu uczestnik także stanowczo zaprzeczył. Powyższe okoliczności potwierdził tylko jeden świadek, który słyszał o 8.000 \$, z tym, że świadek nie wiedział czy spadkodawca dał w/w kwotę uczestnikowi, czy też uczestnik zabrał te pieniądze po śmierci ojca. Powyższe zeznania świadka, przy braku innych dowodów, oprócz sprzecznych zeznań wnioskodawcy i uczestnika, Sąd I instancji uznał za niewiarygodne i nie dał im wiary. Wnioskodawca zaprzeczył twierdzeniom uczestnika, że otrzymał od spadkodawcy jakąkolwiek darowiznę pieniężną, w szczególności w kwocie 40.000 złotych na zakup nieruchomości w W., którą według swoich twierdzeń zakupił w 2002 r. za zarobione przez siebie i zaoszczędzone pieniądze. Powyższe okoliczności, dotyczące dokonanej na rzecz wnioskodawcy darowizny zostały potwierdzone przez dwóch świadków, w tym przez żonę uczestnika, z tą uwagą, że zeznania świadków pozostają ze sobą sprzeczne w zakresie wysokości darowizny i w związku z tym Sąd I instancji zeznania świadków uznał za niewiarygodne. Wnioskodawca zeznał, że nie ma wiedzy w przedmiocie zaciąganych przez spadkodawcę pożyczek, w szczególności w kwocie 3.800 złotych (jak podał uczestnik) czy w kwocie 4.600 złotych (jak podał jeden ze świadków – żona uczestnika). Świadek L. G. potwierdziła, że w 2002 r. pożyczyła M. D. kwotę 4.600 złotych i zeznała, że 800 złotych oddał jej jeszcze spadkodawca, zaś pozostałą część spłacał stopniowo przez okres ok. 4 lat od jego śmierci – uczestnik i jego żona. Sąd Rejonowy zeznania w/w świadków uznał za niewiarygodne – tak samo jak twierdzenia uczestnika w tym zakresie. Nadto S. D. podniósł, że w 2002 r. spadkodawca pożyczył świadkowi E. B. kwotę 3.200 złotych, których to pieniędzy ona nie oddała ani spadkodawcy, ani jego spadkobiercom. Powyższe okoliczności potwierdziło dwoje świadków, w tym żona uczestnika, zaś świadek E. B. stanowczo temu zaprzeczyła. Wnioskodawca potwierdził w/w okoliczności, z tym że według niego pożyczka została dokonana, ale w kwocie 2.000 złotych. Sąd I instancji ze względu na występujące sprzeczności w zeznaniach świadków oraz wnioskodawcy i uczestnika uznał za niewiarygodną okoliczność istnienia w/w wierzytelności spadkowej. W okresie od 2004 r. do 2013 r. w związku

z posiadanym przez gospodarstwem rolnym uczestnik otrzymywał dopłaty unijne, z tym że dotyczyły one większej ilości działek gruntu niż te, które wchodziły w skład spadku. Mając na względzie z jednej strony tę okoliczność oraz pożytki osiągnane przez uczestnika z prowadzenia spadkowego gospodarstwa rolnego, a z drugiej strony nakłady czynione przez uczestnika na spadkową nieruchomość (inwestycje w budynki, uprawa roli i hodowla), Sąd Rejonowy przyjął, że wartość pożytków osiągnianych przez uczestnika z tytułu dopłat unijnych i prowadzenia gospodarstwa, znoszą się wzajemnie z wartością nakładów poczynionych przez uczestnika na to gospodarstwo. Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim postanowieniem z dnia 2 lutego 2005 r., sygn. akt I Ns 96/05 w sprawie o zabezpieczenie spadku, postanowił o dokonaniu spisu inwentarza po spadkodawcy M. D. i zlecił sporządzenie tego spisu Komornikowi Sądowemu przy Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim Z. J.. Komornik w dniu 15 września 2006 r. dokonał spisu inwentarza i sporządził z tej czynności protokół, w którym zaznaczył, że cały opisany spadek oddano pod dozór uczestnika. Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim, po rozpoznaniu skargi uczestnika na czynność komornika z dnia 15 września 2006 r. w postaci sporządzenia spisu inwentarza, postanowieniem z dnia 2 stycznia 2007 r., sygn. akt I Co 1061/06 zlecił komornikowi uzupełnienie spisu inwentarza. W dniu 17 kwietnia 2007 r. komornik sporządził dodatkowy protokół, zaznaczając w nim, że pod dozorem uczestnika pozostają również rzeczy ruchome niebędące własnością spadkodawcy i pouczając dozorcę o obowiązkach i o odpowiedzialności za powierzone mu mienie. W sprawach o sygn. akt I Ns 96/05, I Co 1061/06 i I Co 465/07, które wskazał uczestnik postępowania nie zostało wydane postanowienie Sądu w przedmiocie oddania majątku spadkowego uczestnikowi lub komukolwiek innemu. Zatem jeżeli uczestnik nawet sprawował dozór nad majątkiem spadkowym, to był to dozór o charakterze faktycznym, a nie prawnym. Zaś twierdzenie uczestnika, że Sąd oddał przedmiotowy majątek pod dozór, jest bezpodstawne i w związku z tym wniosek uczestnika o przyznanie mu wynagrodzenia za pełnienie dozoru i o pozbawienie go wykonywania tego dozoru jest bezprzedmiotowy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, że dział spadku jest dokonywany zgodnie z art. 1037 § 1 k.c. i art. 1038 § 1 k.c., natomiast stosownie do art. 684 k.p.c. skład i wartość spadku ulegającego podziałowi ustala sąd. Na podstawie art. 686 k.p.c. w postępowaniu działowym sąd rozstrzyga także o istnieniu zapisów zwykłych, których przedmiotem są rzeczy lub prawa należące do spadku, posiadania poszczególnych przedmiotów pomiędzy współspadkobiercami tytułu posiadania poszczególnych przedmiotów spadkowych, pobranych pożytków i innych przychodów, poczynionych na spadek nakładów i spłaconych długów. Stosownie do art. 688 k.p.c. do działu spadku stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zniesienia współwłasności, czyli art. 210-221 k.c. i 617-625 k.p.c. W przedmiotowej sprawie Sąd przyznał spadkowe gospodarstwo rolne w całości uczestnikowi, kierując się wymogami art. 214 k.c. w zw. z art. 688 k.p.c. Wnioskodawca i uczestnik nie doszli do porozumienia co do sposobu podziału przedmiotowego gospodarstwa rolnego lub przyznania go jednemu z nich. Gospodarstwo to od śmierci spadkodawcy prowadzi uczestnik, który w porównaniu z wnioskodawcą, poważnie chorym i w związku z tym nie uprawiającym swojej nieruchomości w W., daje znacznie lepszą gwarancję należytego prowadzenia przedmiotowego gospodarstwa. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1969 r., III CZP 12/69 (OSNC 1970, nr 3, poz. 39) zasadą jest, że przedmiotem działu spadku jest majątek, który stanowił własność spadkodawcy w chwili otwarcia spadku. Natomiast judykatura dopuszcza objęcie działem spadku także nieruchomości będącej w samoistnym posiadaniu spadkodawcy i nadal pozostającej w takim posiadaniu jego spadkobiercy czy spadkobierców. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, działki gruntu, wchodzące w skład spadkowego gospodarstwa rolnego znajdowały się w samoistnym posiadaniu spadkodawcy od co najmniej 1964 r. (z wyjątkiem działki numer (...), położonej w Ł., do której spadkodawcy przysługiwało prawo własności) i posiadanie samoistne mogło prowadzić do uzyskania przez spadkodawcę tytułu własności na podstawie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych – w trybie administracyjnym, a od 6 kwietnia 1982 r. na drodze sądowej na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych w sprawie o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości rolnych przez posiadacza samoistnego albo ewentualnie na podstawie przepisów k.c. o zasiedzeniu własności nieruchomości. Wartość spadku po M. D. wynosi 204.777 złotych. Wartości udziałów wnioskodawcy i uczestnika w spadku są równe, tj. po 1/2 udziału i wynoszą po 102.388,50 złotych na każdego z nich. Uczestnik otrzymał wszystkie składniki ustalonego przez Sąd majątku spadkowego, czyli nieruchomości i ruchomości, w związku z powyższym uczestnik został zobowiązany przez Sąd do wypłacenia na rzecz wnioskodawcy kwoty 102.388,50 złotych, stanowiącej 1/2 jego udziału w spadku. Stosownie

do art. 320 k.p.c. Sąd odroczył płatność w/w kwoty na rzecz wnioskodawcy, aby uczestnik mógł zgromadzić potrzebne na to środki pieniężne. Na takiej samej podstawie Sąd odroczył płatność na rzecz uczestnika połowy wartości nagrobka. O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł uczestnik, zaskarżając w/w postanowienie w całości. S. D. zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to: art. 1034 k.c., art. 1037 § 1 i 2 k.c., art. 1039 k.c., art. 1042 § 1 i 2 k.c. poprzez niezaliczenie darowizny (w kwocie 40.000 złotych) na schedę spadkową, pominięcie innych spadkobierców (M. S. – siostra spadkodawcy), nieuwzględnienie długu spadkowego w wysokości 3.800 złotych oraz wierzytelności przysługującej spadkodawcy w kwocie 3.200 złotych, błędne szacowanie ruchomości i nieruchomości, bezzasadne obciążenie uczestnika kosztami postępowania, nieuwzględnienie kosztów dozoru zwierząt, zasądzenie spłaty bez podania podstawy prawnej, a także nieustalenie składników masy spadkowej, co do których spadkodawcy przysługiwałaby własność i podwójne obciążenie spłatą. Negatywnie ocenił argumentację Sądu Rejonowego dotyczącą zagadnienia nakładów i pożytków, kwestionując podstawy do rozliczenia uzyskiwanych przez niego dopłat unijnych i zarzucając nieustalenie przez Sąd Rejonowy wartości nakładów i pożytków, a mimo to uznanie, że wartości te wzajemnie się znoszą. W oparciu o powyższe zarzuty uczestnik wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelację od w/w orzeczenia wywiódł także wnioskodawca, zaskarżając je w części, tj. w zakresie pkt I - co do przyznania prawa własności oraz prawa posiadania nieruchomości spadkowych uczestnikowi oraz w zakresie pkt. III i V, zarzucając:

- 1) naruszenie art. 211 k.c. w zw. z art. 688 k.p.c. i art. 618 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie żądania wnioskodawcy w przedmiocie fizycznego podziału nieruchomości wchodzących w skład majątku spadkowego z ustaleniem wyłącznie dopłaty na rzecz wnioskodawcy, gdy w realiach niniejszej sprawy podział fizyczny ma swoje uzasadnienie,
- 2) niezasadne i rażące wydłużenie okresu płatności z tytułu dopłaty na rzecz W. D.,
- 3) naruszenie art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 1025) w zw. z § 2 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie poniesienia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801) przez nakazanie ściągnięcia przyznanego kosztu z roszczenia zasądzonego w pkt III na rzecz wnioskodawcy zamiast przyznanie w/w kosztu bezpośrednio od Skarbu Państwa na rzecz adw. H. K..

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego postanowienia przez przyznanie wnioskodawcy prawa własności do nieruchomości opisanej w pkt I a postanowienia, tj. działki numer (...) o pow. 0,6000 ha (0,5832 ha) – wartość 6.998 złotych oraz prawa posiadania działek: numer (...) o pow. 0,9900 ha – wartość 13.284 złotych, numer (...) o pow. 0,2500 ha – wartość 2.976 złotych, numer (...) o pow. 0,1600 ha – wartość 1.761 złotych oraz numer (...) o pow. 0,9100 ha – wartość 11.594 złotych, czyli o łącznej powierzchni 2 ha 89 arów 32 m⁽²⁾ - łączna wartość 36.613 złotych, zaś uczestnikowi prawa posiadania działki numer (...) o pow. 0,6200 ha – wartość 5.651 złotych oraz działki numer (...) o pow. 2,6000 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, czyli o łącznej powierzchni 3 ha 22 ary – łączna wartość 167.914 złotych, plus śrutownik o wartości 250 złotych,
- 2) zasądzenie od S. D. na rzecz W. D. kwoty 65.775,50 złotych tytułem dopłaty do jego udziału w spadku, przy uwzględnieniu wartości przyznaných działek, płatną w terminie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia w dwóch jednakowych ratach z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki,
- 3) o przyznanie na rzecz adw. H. K. ustalonej przez Sąd Rejonowy kwoty płatnej bezpośrednio od Skarbu Państwa,
- 4) o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji zgodnie ze złożonym spisem kosztów,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postępowania i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Podczas rozprawy apelacyjnej, w dniu 14 listopada 2016 r. pełnomocnik wnioskodawcy sprecyzował, że ostateczne stanowisko wnioskodawcy co do zakresu zaskarżenia orzeczenia Sądu Rejonowego i zgłoszonych zarzutów zawarte jest w apelacji sporządzonej przez pełnomocnika, a nie we wcześniejszym odrębnym piśmie samego wnioskodawcy, złożonym przed sporządzeniem przez Sąd Rejonowy pisemnego uzasadnienia. Z kolei uczestnik sprecyzował swoje stanowisko wyrażone w apelacji i wyjaśnił, że przedmiotem jego zaskarżenia nie są ruchomości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje okazały się na tyle uzasadnione, że doprowadziły do uchylenia postanowienia Sądu Rejonowego w zaskarżonej części (ostatecznie nie obejmującej ruchomości jeśli chodzi o ich skład i wartość oraz kosztów nagrobka), z przekazaniem niniejszej sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. W części apelacja uczestnika podlegała odrzuceniu, mianowicie z tego powodu, że wywiedzione zarzuty dotyczące żądania rozliczenia nakładów, pożytków, kosztów dozoru majątku spadkowego i spleconych długów spadkowych, odnosiły się do uzasadnienia orzeczenia Sądu Rejonowego, nie zaś do jego sentencji, w której Sąd Rejonowy nie zawarł żadnego rozstrzygnięcia (ani pozytywnego ani negatywnego) o żądaniach w tym przedmiocie.

Omawiając w pierwszej kolejności zagadnienie częściowego odrzucenia apelacji (zatem rozstrzygnięcie zawarte w punkcie III postanowienia) odwołać się należy do utrwalonego stanowiska Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w sytuacji gdy strona wniosła środek odwoławczy dotyczący przedmiotu nieobjętego rozstrzygnięciem w sentencji orzeczenia, to środek ten podlega odrzuceniu jako niedopuszczalny z powodu braku substratu zaskarżenia (por. np. postanowienie SN z 14 stycznia 2015 roku, II UZ 60/14, postanowienie SN z 21 września 2011 roku, II PK 34/11). Stanowisko to należy odnieść do zasad orzekania o roszczeniach zgłoszonych w postępowaniu działowym i postępowaniu o zniesienie współwłasności. W ostatnich latach ugruntował się pogląd, że roszczenia przewidziane w art. 618 § 1 k.p.c. (podobnie roszczenia z art. 686 k.c.) mają charakter „procesowy”, co wiąże się z wymogami jakie należy im stawiać zarówno w zakresie samego sformułowania żądania, jak i w zakresie sposobu orzekania o takim żądaniu. W ramach tego stanowiska argumentuje się, że sąd, uwzględniając w części roszczenie przewidziane w art. 618 § 1 k.p.c., oddala żądanie w pozostałym zakresie. Pominięcie w sentencji orzeczenia kończącego sprawę w instancji rozstrzygnięcia o całości żądania objętego pozwem, stwarza stronie uprawnienie do domagania się uzupełnienia orzeczenia. Nie daje jej natomiast podstawy do zaskarżenia z tej przyczyny orzeczenia. Nie można bowiem zaskarżyć orzeczenia, które nie istnieje. Substrat zaskarżenia jest nieodzowny. Zgłaszając roszczenie, o którym mowa w art. 618 § 1 k.p.c., uczestnik postępowania musi dokładnie oznaczyć jego wysokość i podstawę faktyczną. Skoro roszczenia przewidziane w art. 618 § 1 k.p.c. są rozpoznawane według zasad ogólnych i stosownie do tych zasad należy o nich orzekać, to dla zapewnienia postanowieniu pełnej jednoznaczności pożądane jest nie tylko ujmować poszczególne rozstrzygnięcia, zamieszczone w jego sentencji, w odrębnie oznaczone punkty, lecz także w razie uwzględnienia danego roszczenia jedynie w pewnym zakresie, dokładnie wskazywać, iż sąd żądanie (wniosek) częściowo oddala. Taka praktyka stwarza jasność co do dalszych środków prawnych przysługujących zainteresowanym uczestnikom postępowania: postanowienie podlega zaskarżeniu na zasadach ogólnych, w wypadku zaś niepełnego rozstrzygnięcia co do omawianego roszczenia - postanowienie, na podstawie art. 351 w zw. z 13 § 2 k.p.c., może zostać uzupełnione. Nie można więc aprobować koncepcji zastępowania sentencji, chociażby tylko częściowo, uzasadnieniem. Rozstrzygnięcie sądu o żądaniach stron wymienione jest tylko w art. 325 k.p.c. jako obligatoryjny element sentencji wyroku, a nie jego uzasadnienia, które aczkolwiek ma ścisły związek z jego wydaniem, gdyż stanowi odzwierciedlenie procesu myślowego i decyzyjnego sądu, to jednak nie może być surogatem sentencji (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 grudnia 2011 roku, I CSK 138/11, OSNC 2012/7-8/89; w postanowieniu z dnia 9 grudnia 2014 roku, III CSK 351/13 i w postanowieniu z dnia 29 stycznia 2016 roku, II CSK 82/15). W starszym orzecznictwie przyjmowano niekiedy, że w razie nierozstrzygnięcia przez sąd pierwszej instancji - w sentencji postanowienia o dział spadku - o roszczeniach z tytułu posiadania rzeczy należącej do spadku i pobierania z niej pożytków, zainteresowanym uczestnikom przysługuje rewizja (obecnie apelacja), a nie wniosek o uzupełnienie postanowienia działowego. Nowsze stanowisko bardziej

odpowiada potrzebom praktyki, pozwala w sposób nie budzący wątpliwości ustalić przedmiot rozstrzygnięcia, zakres powagi rzeczy osądzonej, tym bardziej w sytuacji, w której uzasadnienie orzeczenia w ogóle nie zostało sporządzone. Odnosząc te uwagi do rozważanej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy nie dostosował się do tych wymogów orzekania o roszczeniach związanych z działem spadku, co dotyczy żądania rozliczenia nakładów, pożytków, kosztów dozoru majątku spadkowego, wreszcie spłacenia długu spadkowego (podawany przez uczestnika dług wobec L. G., który uczestnik miał spłacić po śmierci ojca). Co do tych roszczeń Sąd Rejonowy odniósł się jedynie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, wskazując przyczyny dla których tych roszczeń nie uwzględnił (czy też skompensował roszczenia z tytułu nakładów i pożytków), co nie spełnia wymogu orzeczenia o tych roszczeniach w sentencji orzeczenia i czyni apelację dotyczącą tych zagadnień niedopuszczalną. Z tego powodu w tej części apelację uczestnika należało odrzucić na podstawie art. 370 k.p.c., art. 373 k.p.c. w ze. z art. 13 § 2 k.p.c. Na marginesie jedynie zauważyć należy, że żądanie rozliczenia pożytków, jakie sformułował wnioskodawca i jakie zostało ocenione w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, nie spełniało wymogów dokładnie określonego żądania w tym przedmiocie, bowiem było zgłoszone na wypadek gdyby uczestnik popierał żądanie rozliczenia nakładów, bez sprecyzowania jego dokładnego przedmiotu oraz wysokości (por. k. 343), stąd aby nadać mu właściwy bieg należało zobowiązać pełnomocnika wnioskodawcy do uzupełnienia jego braków pod rygorem jego zwrotu. Dokładne określenie żądania jest istotne z tego powodu, że sąd, orzekając o roszczeniach z tytułu posiadania rzeczy, przewidzianych w art. 618 § 1 k.p.c. (także art. 686 k.p.c.), jest bezwzględnie związany zakresem zgłoszonego roszczenia, co oznacza, że nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani ponad żądanie (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 grudnia 2014 roku, III CSK 351/13).

Jeśli chodzi o zmianę orzeczenia Sądu Rejonowego, to dotyczy ona wyłącznie rozstrzygnięcia o ruchomościach, mianowicie terminu spłaty. Wartość ruchomości objętych rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego i przyznanych uczestnikowi to kwota 250 złotych, zatem połowa tej kwoty, to należna wnioskodawcy spłata, którą należało zasądzić w terminie określonym w apelacji wnioskodawcy, zatem 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia w tym przedmiocie, nie zaś w terminie jednego roku. Jak wyżej wskazano, rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie ruchomości wchodzących w skład spadku po M. D., wysoce spornych nie tylko w obecnym postępowaniu pierwszoinstancyjnym, ale i w ramach sprawy o spis inwentarza, wnioskodawca i uczestnik ostatecznie zaakceptowali, nie zgłaszając zarzutów co do składu tych ruchomości oraz ich wartości, co pozwala uznać to zagadnienie za końcowo rozstrzygnięte, przy czym problematyka ruchomości nie była integralnie powiązana z pozostałymi problemami jakie się w tej sprawie pojawiły i doprowadziły do uchylecia postanowienia w zasadniczej części, stąd było możliwe wydanie w tym przedmiocie postanowienia końcowego, modyfikującego jedynie termin spłaty. Przedmiotem zarzutów apelacyjnych nie było też rozstrzygnięcie zawarte w punkcie IV postanowienia Sądu Rejonowego, dotyczące kosztów nagrobka, które również nie jest integralnie powiązane z zasadniczą częścią rozstrzygnięcia, zatem – mimo podkreślanej w orzecznictwie integralności postanowienia działowego- możliwe było pominięcie tego rozstrzygnięcia w ramach zakresu uchylecia zaskarżonego orzeczenia.

Jeśli chodzi o pozostałą część rozstrzygnięcia, to podlegało ono uchyleciu, z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, z uwagi na nierozpoznanie przez Sąd Rejonowy istoty sprawy. To nierozpoznanie istoty dotyczy przede wszystkim sposobu działu spadku w zakresie nieruchomości (zarówno o ustalonym stanie prawnym, jak i ograniczonym jedynie do posiadania). Sąd Rejonowy rozważania w przedmiocie sposobu działu spadku ograniczył jedynie do przywołania regulacji art. 214 k.c., która przecież dotyczy sytuacji, gdy gospodarstwo rolne będące przedmiotem podziału nie daje się podzielić, zatem znajduje zastosowanie nie w pierwszej kolejności, tylko dopiero wówczas gdy okaże się, że podział fizyczny takiego gospodarstwa jest niedopuszczalny.

W rozważanej sprawie mamy do czynienia z gospodarstwem rolnym, co nie było sporne. Biorąc pod uwagę definicję legalną gospodarstwa rolnego, zawartą w art. 55⁴ k.c., za gospodarstwo rolne można uznać zarówno gospodarstwo, którego stan prawny został uregulowany, jak i gospodarstwo będące w posiadaniu samoistnym. Powyższe twierdzenie wynika również ze stanowiska komentatorów, w ujęciu którego definicja gospodarstwa rolnego nie nawiązuje do tytułu prawnego dotyczącego tego gospodarstwa, tylko do gospodarstwa, które znajduje się w rzeczywistym posiadaniu, innym niż dzierżawa. Jeżeli chodzi o stosunki własnościowe, to z punktu widzenia definicji gospodarstwa rolnego

nie mają one większego znaczenia. W skład gospodarstwa rolnego mogą wchodzić grunty stanowiące własność osoby prowadzącej gospodarstwo rolne, jak też osób trzecich, grunty stanowiące jedynie przedmiot posiadania samoistnego bez tytułu prawnego. Tezę tę potwierdzają także przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 roku o kształtowaniu ustroju rolnego, w szczególności art. 5 tej ustawy, który nie zawęża definicji gospodarstwa rodzinnego do gruntów o uregulowanym na rolnika stanie prawnym (tak A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, WKP 2012).

W rozważanej sprawie gospodarstwo wchodzące w skład spadku po spadkodawcy składa się zarówno z gruntów o już uregulowanym stanie prawnym (działka (...) położona w Ł.), jak i pozostałych gruntów położonych w Z. i S. (co do których z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że ich stan prawny nie został uregulowany, natomiast znajdowały się one przez wiele lat w posiadaniu samoistnym spadkodawcy). Choć na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego istniał spór co do zakresu posiadania spadkodawcy, to uczestnik przyznawał co najmniej tyle, że działka numer (...) nie była jedyną nieruchomością znajdującą się w posiadaniu ojca, sam zgłaszał własne roszczenia mające wynikać z posiadania, argumentując, że co do niektórych działek, to nie ojciec tylko on był ich posiadaczem, dzierżawił je od różnych osób i nadal dzierżawi. Dotychczas przeprowadzone postępowanie dowodowe nie doprowadziło do podważenia danych urzędowych wynikających z treści wpisów w ewidencji gruntów, w których to M. D. a nie jego syn S. figurował od wielu lat do swojej śmierci jako posiadacz samoistny (co do działek położonych w Z. oznaczonych numerami (...) - od 1964 roku, a co do działki numer (...) położonej w S. - od 1981 roku – por. informacje ze Starostwa Powiatowego w K. i Urzędu Gminy w Ł. –k. 39, 69, 101, oraz wypis z rejestru gruntów –k. 29). Pamiętać należy, że w ewidencji gruntów – zgodnie z przepisami dekretu z dnia 2 lutego 1955 roku o ewidencji gruntów i budynków (Dz.U. z 1955 roku, Nr 6 poz. 32) i wydanych na jego podstawie zarządzeń - podawano się osobę właściciela oraz tego, który gruntem faktycznie włada, gdy osoba właściciela nie była znana, przy czym zakładanie ewidencji gruntów było oparte na sprawdzaniu stanów faktycznych na gruncie, a wpisy w niej zamieszczone miały walor dokumentu publicznego i szczególną moc dowodową w rozumieniu art. 76 k.p.a., zgodnie z którym dokumenty urzędowe sporządzone w przepisanej formie stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo stwierdzone. Tę ocenę prawną wyraził również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 16 września 2015 roku, wydanego w sprawie III CSK 435/14. Bagatelizowanie znaczenia tych wpisów do ewidencji w rozważanej sprawie, jakie cechuje postawę uczestnika, nie może znaleźć uzasadnienia, tym bardziej, że nie ma tu miejsca na proste przeniesienie tezy postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 roku, IV CSK 118/12. Stan faktyczny który był podstawą do sformułowania tezy, że samo wpisanie (tam Skarbu Państwa) jako właściciela do ewidencji gruntów, bez innych przejawów sprawowania przez niego władztwa nad nieruchomością nie może być uznane za objęcie tej nieruchomości w samoistne posiadanie, zupełnie nie odpowiada stanowi w obecnym postępowaniu, gdzie wpis do ewidencji w latach 1964 i 1981 nastąpił nie w oderwaniu od stanu faktycznego, tylko właśnie w powiązaniu z nim i po ustaleniu na gruncie w czyim posiadaniu znajdują się te nieruchomości (oraz sporządzeniu protokołów ustalenia stanu władania, obejmujących właśnie M. D.). W świetle powyższego stwierdzić należy, że wbrew argumentacji uczestnika z dotychczas przeprowadzonych dowodów nie wynika w żadnej mierze, aby to nie spadkodawca tylko inne osoby, były posiadaczami samoistnymi tych działek, aby rościły sobie do nich skonkretyzowane roszczenia, aby upominały się o te działki. Mimo trwającego już kilka lat postępowania w tej sprawie, uczestnik – poza swoimi twierdzeniami – nie zaoferował żadnych dowodów, które byłyby w stanie podważyć treść przedmiotowych zapisów ewidencyjnych, a tym stanowiąc uzasadnioną podstawę do oceny, że M. D. nie przysługiwał przymiot posiadacza samoistnego tych działek, że innym osobom przysługuje do nich czy to przymiot posiadacza samoistnego, czy też przymiot właściciela. Powoływanie się na pewne „zaszłości” rodzinne, wywodzenie się części tych działek w relacji uczestnika od dziadków i roszczenia spadkobierców rodzeństwa ojca, ograniczyło się jedynie do powołania się na takie informacje, bez przedstawienia dowodów, że ktokolwiek poza uczestnikami obecnego postępowania działkowego jest zainteresowany tymi działkami, rości sobie do nich prawa, oczekuje rozliczenia finansowego itp., a pamiętać należy, że od daty otwarcia spadku po M. D. upłynęło już kilkanaście lat i do tej pory nikt nie zgłosił się z pretensjami dotyczącymi tych działek. Uczestnik kilkakrotnie powoływał się na własny związek z niektórymi działkami, twierdził, że dzierżawi je od wielu lat, ale nie przedstawił żadnego dokumentu umowy takiej dzierżawy, nie zgłosił na tę okoliczność świadków, którzy potwierdziliby taką dzierżawę, stąd nie może oczekiwać, że Sąd – dysponując informacją urzędową wynikającą z treści wpisów w ewidencji oraz wyjaśnieniem urzędowym co do podstaw ujawnienia M. D. w ewidencji – jedynie w oparciu o jego zarzuty i

twierdzenia, nie poparte stosownymi dowodami, ustali stan faktyczny w zakresie tych działek w sposób odbiegający od wpisów w ewidencji gruntów. Zawarcie rozważań w tym przedmiocie już na tym etapie postępowania, mimo uchylecia postanowienia Sądu Rejonowego, było konieczne z tego powodu, że ocena co do składu spadku (w zakresie spornych pomiędzy wnioskodawcą i uczestnikiem działek o nieuregulowanym stanie prawnym) determinuje pojęcie gospodarstwa rolnego i nie zawęża go jedynie do działki numer (...), a zatem czyni aktualną potrzebę rozstrzygnięcia o sposobie podziału gospodarstwa rolnego wchodzącego w skład spadku po M. D..

Nie budzi wątpliwości, że posiadanie jako stan faktyczny (błędnie określone w zaskarżonym postanowieniu jako prawo posiadania, bowiem posiadanie nie jest prawem), stanowi określoną wartość, jest przedmiotem dziedziczenia, stąd powinno być również przedmiotem podziału, bowiem skutki prawne z niego wynikające umożliwiają nie tylko faktyczne władztwo nad rzeczą, ale i przy spełnieniu określonych warunków mogą doprowadzić do przekształcenia tego stanu faktycznego w prawo własności. W myśl jednolitego stanowiska orzecznictwa i przeważających poglądów doktryny - nie jest ono prawem. Jest stanem faktycznym, jednakże stwarza pewną sytuację prawną, która może powodować następstwa prawne przewidziane w ustawie (por. Jerzy Ignatowicz, Prawo rzeczowe, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2000, str. 309, Jacek Gołaczyński, System Prawa Prywatnego. Prawo rzeczowe, tom 4, Wyd. CH Beck, Warszawa 2005, str. 23). Oznacza to w dalszej kolejności, iż jest ono dziedziczne, w tym znaczeniu, że dziedziczne są właśnie skutki prawne wynikające z posiadania (por. Jacek Gołaczyński, j/w, str. 34-36), np. określone w art. 176 § 2 k.c. (por. uchwała SN z dnia 26 stycznia 1968 r., III CZP 100/67, postanowienie SN z dnia 28 kwietnia 1999 r., I CKU 105/98, postanowienie SN z dnia 7 maja 1986 r., III CRN 60/86, postanowienie SN z dnia 13 lipca 1993 r., II CRN 90/93). Prowadzi to do wniosku, iż posiadanie w istocie jest "załączkiem" przyszłego prawa, innymi słowy stanowi pewną sytuację prawną, umożliwiającą nabycie prawa podmiotowego. Natomiast o uznaniu sytuacji prawnej za ekspektatywę decyduje stopień jej konkretyzacji, na tyle dostateczny, że uzupełnienie przez określony, brakujący element jest władne przekształcić ją w definitywne prawo. Oznacza to, iż posiadanie nieruchomości stanowi w istocie ekspektatywę nabycia prawa własności. Za koncepcją taką opowiedział się S. R. (por. Rejent 2003/ 10/183), który wskazał, iż ekspektatywa określona w art. 172 k.c. może być przedmiotem obrotu, ponieważ samoistny posiadacz może przenieść samoistne posiadanie wraz ze skutkami upływu dotychczasowego czasu posiadania, dotyczy to także sukcesji uniwersalnej w wypadku spadkobrania (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2011 roku, VI ACa 865/11). Dziedziczenie posiadania rzeczy polega na przejściu na spadkobierców - z mocy prawa, z chwilą otwarcia spadku - wszystkich skutków prawnych, jakie wynikały z jej posiadania przez spadkodawcę, nie zależy natomiast od tego, czy spadkobiercy objęli w faktyczne władztwo rzecz znajdującą się dotychczas w posiadaniu spadkodawcy, a więc, czy kontynuują jego posiadanie (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 kwietnia 1999 roku, I CKU 105/98, OSNC 1999/11/197), przy czym o dziedziczeniu gospodarstwa rolnego (art. 677 § 2 k.p.c.) sąd orzekł także, gdy w skład spadku wchodzi samoistne posiadanie takiego gospodarstwa nabytego nieformalnie przez spadkodawcę, chociażby zasiedzenie nie było dopuszczalne (por. uchwałę SN z 26 stycznia 1968 roku, III CZP 100/67, OSNC 1968/8-9/134).

Odnosząc się do zarzutów wnioskodawcy dotyczących nieuwzględnienia podziału fizycznego gospodarstwa rolnego wchodzącego w skład spadku po M. D., wskazać należy, że wnioskodawca dokonał modyfikacji pierwotnego wniosku o dział spadku i proponował dokonanie fizycznego podziału nieruchomości, określając które z działek chciałby otrzymać (jako własność i posiadanie). To stanowisko było prezentowane już od kilku lat (por. k. 339, 464v, 468), nie uległo zmianie do daty zamknięcia rozprawy przez Sąd Rejonowy, było wreszcie popierane w apelacji. Na poparcie powyższego żądania W. D. wskazywał przyczyny m. in. takie, iż uczestnika nie będzie stać na spłatę wnioskodawcy, wobec tego nawet jeśli on nie ma własnych planów prowadzenia gospodarstwa rolnego, to rozważa dzierżawę, ewentualnie późniejszą sprzedaż tego gospodarstwa. Z treści apelacji uczestnika można odczytać, że rzeczywiście nie stać go na dokonanie spłaty wnioskodawcy. Przepisy normujące sposób zniesienia współwłasności, w tym sposób zniesienia współwłasności gospodarstwa rolnego, jako podstawowy sposób wyjścia z niepodzielności, ustanawiają podział fizyczny rzeczy, różnicując jedynie przesłanki, które przemawiają przeciwko takiemu sposobowi zniesienia współwłasności (art. 211 i 213 k.c.). W odniesieniu do gospodarstwa rolnego, dopiero jeśli podział między współwłaścicieli byłby sprzeczny z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej, sąd winien odstąpić od podziału i przyznać to gospodarstwo temu współwłaścicielowi, na którego wyrażą zgodę wszyscy współwłaściciele, a w braku takiej zgody zastosować regulację art. 214 k.c. (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 lutego 2008 roku, II

CSK 467/07). Pamiętać również należy, że w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że pojęcie sprzeczności fizycznego podziału gospodarstwa rolnego z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej jest ujmowane dość wąsko i choć należy uwzględniać okoliczności określonego przypadku, to jednak panuje generalne przekonanie, że jeżeli wydzielone części mogą nadal spełniać funkcję rolną, choćby w inny niż dotąd sposób, to przesłanka negatywna podziału nie zachodzi (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 lutego 2016 roku, II CSK 107/15). W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy potwierdził, że co do zasady zniesienie współwłasności gospodarstwa rolnego następuje przez podział między współwłaścicieli, a dopiero gdy takie postępowanie nie jest możliwe (zob. też art. 619 § 2 k.p.c.) należy rozważać przyznanie gospodarstwa temu współwłaścicielowi, na którego wyrażą zgodę wszyscy współwłaściciele, a w braku takowej zgody takiemu, który będzie spełniał kryteria podmiotowe określone w art. 214 k.c. (podobnie co do prymatu fizycznego podziału gospodarstwa rolnego – por. postanowienie SN z 22 października 2015 roku, IV CSK 575/15). W tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy dodatkowo przyjął, że podział faktyczny gospodarstwa rolnego, w rozumieniu art. 213 k.c., może polegać w szczególnych sytuacjach, mianowicie kiedy gospodarstwo to nie ma zdolności do samodzielnej produkcji towarowej, a rodzaj użytków nie stwarza perspektyw jej uzyskania w przyszłości, na jego likwidacji przez wydzielenie współwłaścicielom (współspadkobiercom) działek z przeznaczeniem na uzupełnienie posiadanych już odrębnych gruntów współwłaścicieli (współspadkobiercom) ewentualnie ich następców. Odwołać się także należy do regulacji art. 619 § 2 k.p.c., zgodnie z którą podział w naturze nastąpi po zasięgnięciu opinii biegłych co do sposobu podziału. Podkreślić przy tym należy, że za prawidłową należy przyjąć tylko taką wykładnię art. 619 § 2 k.p.c., zgodnie z którą zasięgnięcie opinii biegłych jest obligatoryjne nie tylko co do formy podziału, ale także co do samej dopuszczalności podziału gospodarstwa rolnego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 listopada 2007 roku, IV CSK 305/07). Odnosząc omówione zasady orzekania o zniesieniu współwłasności gospodarstwa rolnego (i działu spadku obejmującego gospodarstwo rolne) do sposobu procedowania Sądu Rejonowego, należy przyjąć, że skoro ten Sąd rozważania co do sposobu podziału ograniczył do regulacji art. 214 k.c. i w ogóle nie ocenił wniosku W. D. o dokonanie fizycznego podziału gospodarstwa rolnego, to w ten sposób Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy. Rozpoznając wniosek W. D. o przeprowadzenie fizycznego podziału Sąd Rejonowy zobowiązany był zasięgnąć opinii biegłego rolnika na okoliczność dopuszczalności takiego podziału, tego czy proponowany przez wnioskodawcę podział nie sprzeciwia się zasadom prawidłowej gospodarki rolnej, następnie ocenić czy taki podział jest prawnie możliwy, mając świadomość pierwszeństwa podziału fizycznego przed innymi sposobami zniesienia współwłasności. Dopiero gdyby okazało się, że dokonanie podziału przedmiotowego gospodarstwa rolnego byłoby niedopuszczalne, należało rozważyć, któremu ze spadkobierców M. D. należy przyznać to gospodarstwo i dopiero wówczas należałoby dokonać oceny z uwzględnieniem regulacji art. 214 k.c. W orzecznictwie zgodnie wskazuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy następuje w sytuacji dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i konieczności czynienia przez sąd odwoławczy po raz pierwszy ustaleń faktycznych, co czyni koniecznym uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji z uwagi na obowiązek respektowania konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20.02.2015 roku, V CZ 119/14). W konstrukcji prawnej rozpoznawania sprawy przez sąd drugiej instancji w wyniku wniesienia apelacji przez stronę lub strony postępowania, w polskiej procedurze cywilnej chodzi o skontrolowanie prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pierwszej instancji i jeżeli to potrzebne - przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego, a następnie wydanie orzeczenia merytorycznego. Jest to realizacja zasady pełnej apelacji. Jednakże takie spojrzenie na rolę sądu rozpoznającego apelację nie może prowadzić do zastąpienia przez sąd apelacyjny sądu pierwszej instancji w takim zakresie, w jakim rozstrzygnięcie sprawy staje się w rezultacie jednoinstancyjne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21.05.2014 roku, II CZ 8/14). Stosując się do tych zasad stwierdzić należy, że gdyby dopiero Sąd Okręgowy -w ramach rozpoznania apelacji- po raz pierwszy dokonywał ustaleń co do przesłanek podziału gospodarstwa rolnego, dopuszczalności jego podziału, to wydane w tym zakresie rozstrzygnięcie stałoby się w istocie jednoinstancyjne. Omawiając zagadnienie fizycznego podziału wskazać należy, że – w ocenie Sądu Okręgowego - w sprawie nie mają zastosowania przepisy ograniczające nabywanie nieruchomości rolnych, wynikające z ustawy z dnia 14 kwietnia 2016 roku o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 2016 roku, poz. 585). Zgodnie z jej art. 12 do postępowań dotyczących nabycia nieruchomości rolnych oraz wpisu do księgi wieczystej wszczętych na podstawie ustaw zmienianych w art. 3, art. 4, art. 6 i art. 7, i niezakończonych do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Pojęcie nabycia nieruchomości rolnych, choć nie zostało w tej ustawie precyzyjnie określone, to jest na tyle pojemne, aby objąć

nim również postępowania o dział spadku, w którym na skutek sposobu działu dochodzi do ukształtowania innego układu własnościowego czy stanu posiadania (definicja legalna nabycia nieruchomości rolnej zawarta w ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 roku o kształtowaniu ustroju rolnego (t.jedn. Dz.U. z 2012 roku, poz. 803 ze zm.) obejmuje przeniesienie własności nieruchomości rolnej lub nabycie własności nieruchomości rolnej w wyniku dokonania czynności prawnej lub orzeczenia sądu albo organu administracji publicznej, a także innego zdarzenia prawnego - por. art. 2 pkt 7 tej ustawy). Z kolei zgodnie z art. 14 ustawy z 14 kwietnia 2016 roku przepisu art. 172 § 3 ustawy zmienianej w art. 3, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie stosuje się, jeżeli zasiedzenie skończyłoby się przed upływem 3 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Wskazać przy tym należy, że i sama ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 roku o kształtowaniu ustroju rolnego nie przewiduje ograniczeń w nabywaniu nieruchomości rolnej (w tym dotyczących posiadania przymiotu rolnika indywidualnego, obowiązku prowadzenia gospodarstwa rolnego przez okres co najmniej 10 lat od dnia nabycia, zgody Prezesa Agencji) w odniesieniu do nieruchomości rolnej nabytej w wyniku dziedziczenia, jak również przez osobę bliską zbywcy, do której zalicza się m.in. rodzeństwo.

Procedowanie Sądu Rejonowego było nieprawidłowe także w zakresie samej wyceny nieruchomości wchodzących w skład spadku (własności i posiadania samoistnego), bowiem w dacie wydania postanowienia Sąd Rejonowy nie dysponował opinią biegłego z zakresu szacowania nieruchomości spełniającą wymogi art. 156 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.jedn. Dz.U. z 2015 roku, poz. 1774 ze zm.). Operat szacunkowy na jakim oparł się Sąd Rejonowy, mający charakter opinii uzupełniającej, został sporządzony w dniu 3 lipca 2014 roku, zaś ostateczne stanowisko biegłej jest zawarte w jej piśmie z dnia 7.01.2015 roku (k. 614), w którym odnosząc się do informacji z Urzędu Skarbowego, podtrzymała określoną w opinii z dnia 3 lipca 2014 roku wartość poszczególnych działek stanowiących prawo posiadania. Od daty tego pisma do daty zamknięcia rozprawy przez Sąd Rejonowy upłynął okres ponad 12 miesięcy, zatem Sąd Rejonowy zobowiązany był albo uzyskać nową opinię, albo też potwierdzenie aktualności dotychczasowej opinii. Sąd nie jest uprawniony do samodzielnej oceny, czy uległa zmianie wartość nieruchomości określona w opinii rzeczoznawcy, która w świetle art. 156 ust. 3 u.g.n. straciła aktualność i obowiązany jest opinię tę uaktualnić, w sposób określony w art. 156 ust. 4 u.g.n. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 lipca 2012 roku, II CSK 660/11). Dostrzec przy tym należy, że Sąd Rejonowy i tak nie w pełni zastosował się do treści dotychczasowej opinii biegłej, skoro wartość działu spadku w zakresie nieruchomości (własności i posiadania) ustalił na kwotę 204.527 zł, tymczasem w świetle opinii biegłej U. P. kwota ta stanowiła wartość tych nieruchomości jako prawa własności, a nie posiadania samoistnego. Wskazać też należy, że choć w procedurze szacowania posiadania samoistnego trudno doszukać się określonych standardów, takich jakie zostały opracowane na tle szacowania prawa własności i innych praw, to nie zwalnia to Sądu orzekającego od weryfikacji założeń opinii w tym przedmiocie, zwłaszcza jeśli założenia te jednocześnie wkraczają w sferę prawną wycenianych nieruchomości (w rozważanej sprawie biegła założyła, że na rzecz spadkodawcy możliwe jest uregulowanie tych nieruchomości w drodze zasiedzenia). Założenie, że wartość posiadania samoistnego jest tożsama z wartością prawa własności pomniejszoną o koszty uzyskania własności w drodze zasiedzenia, aczkolwiek najprostsze, to nie zawsze okazuje się trafne, bowiem różnica pomiędzy prawem własności a posiadaniem samoistnym, nawet wieloletnim, niejednokrotnie może okazać się większa niż założony w tej sprawie (zresztą i tak nieuwzględniony przez Sąd Rejonowy) koszt opłaty od wniosku i dokumentów geodezyjnych (przyjęty przez biegłą w dotychczasowej opinii jedynie na 2.300 zł). W pierwszym rzędzie należy w takim szacowaniu ustalić, czy w obrocie nie występują transakcje sprzedaży odnoszące się do posiadania samoistnego (zatem do nieruchomości o stanie prawnym nieuregulowanym na zbywcę), a dopiero w przypadku braku takich transakcji można poszukiwać rozwiązania „powiązanego” z wyceną wartości prawa własności nieruchomości, w którym koszty uzyskania prawa własności powinny być ocenione zgodnie z realiami spraw o zasiedzenie, w których obok kosztów samej opłaty od wniosku, pojawiają się koszty geodezyjne (sporządzenia map do zasiedzenia a nie tylko złożenia wypisów z ewidencji gruntów), istotny jest również czas trwania postępowania prowadzącego do uzyskania własności, często determinowany kręgiem jego uczestników i ich stanowiskiem w sprawie, koniecznością poszukiwania osób zainteresowanych przez ogłoszenie, nie bez znaczenia jest wreszcie ryzyko związane z niewyjaśnioną prawnie sytuacją nieruchomości w chwili dokonywania transakcji sprzedaży jakie na siebie przejmuje nabywca (w tym konieczność liczenia się z ewentualnymi roszczeniami innych osób), a którego to ryzyka nabywca nie ponosi w przypadku nieruchomości o uregulowanym stanie prawnym, zwłaszcza gdy te nieruchomości posiadają księgę wieczystą. Dodać należy, że przy szacowaniu biegła poczyniła pewne założenia, że nieruchomości znajdowały

się w posiadaniu samoistnym spadkodawcy przez okres wymagany do zasiedzenia, co w zakresie działki numer (...) nie odpowiada okolicznościom sprawy, bowiem – jeśli odwołać się do samych zapisów w ewidencji gruntów - okres posiadania spadkodawcy w zakresie tej działki nie mógł wynosić 33 lata (jak to założyła biegła), skoro posiadanie przez spadkodawcę miało być realizowane w latach 1981-2003, a z akt sprawy i ustaleń Sądu Rejonowego nie wynika czy uzyskanie posiadania nastąpiło w dobrej czy w złej wierze.

W rozważanej sprawie istotne jest i to, że Sąd Rejonowy nie dokonał jednoznacznych ustaleń faktycznych dotyczących przedmiotu posiadania samoistnego spadkodawcy w zakresie działki numer (...) w odniesieniu do zabudowań, mających oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Uczestnik po wydaniu przez biegłą U. P. pierwotnej opinii zarzucił, że zarówno budynek mieszkalny, jak i budynek stodoły znajdują się jedynie w połowie na działce (...), a w połowie na działce (...). Biegła U. P. uwzględniła ten zarzut w zakresie odnoszącym się do budynku stodoły (weryfikując w tym zakresie pierwotne założenia opinii), co do zaś budynku mieszkalnego nie rozstrzygnęła tej kwestii ostatecznie, skoro odwołała się jedynie do ogólnego sprawdzenia na mapie roboczej i zdjęciu satelitarnym z G., przyznając, że aby mieć pewność, że budynek mieszkalny jest w całości usytuowany na działce (...), to konieczne byłoby uzyskanie mapy sytuacyjno-wysokościowej z zaznaczeniem budynków, a takiej mapy w Starostwie nie ma, musiałby ją zatem sporządzić biegły geodeta (tak k. 339v-340). Zrozumiałym jest, że to nie biegły z zakresu szacowania nieruchomości jest uprawniony do wyjaśnienia wątpliwości w zakresie usytuowania budynku, jest to problematyka wymagająca wiedzy specjalnej z zakresu geodezji, przy czym w aktach sprawy nie znajduje się żadna mapa, która pozwalałaby odnieść lokalizację przedmiotowego budynku mieszkalnego do działek numer (...) (podawanych przez uczestnika). Uczestnik po odebraniu od biegłej ustnych wyjaśnień podtrzymał wszystkie swoje zarzuty do tej opinii (por. k. 342), również w apelacji wskazał, że budynki nie stoją na własności spadkodawcy, a na rozprawie apelacyjnej podtrzymał stanowisko, że nie tylko budynek stodoły, ale i budynek mieszkalny stoi jedynie w połowie na działce (...). Dokładne usytuowanie tego budynku mieszkalnego, mającego istotny wpływ na wartość nieruchomości, zatem rozstrzygnięcie jaka część tego budynku znajduje się na działce numer (...), było konieczne dla prawidłowej wyceny również posiadania samoistnego tej działki, stąd zaniechanie jednoznacznego wyjaśnienia tej kwestii i jej pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, „dokłada” się do całościowego obrazu nierozpoznania istoty tej sprawy.

Trudności w szacowaniu posiadania samoistnego wskazują, że pożądane byłoby wyjaśnienie kwestii stanu prawnego tych działek (tj. rozstrzygnięcie czy spadkodawca stał się ich właścicielem) poprzez podjęcie inicjatywy w tym przedmiocie przez wnioskodawcę lub uczestnika, zmierzającej do uzyskania orzeczenia określającego ich stan prawny, zatem poprzez złożenie wniosku o regulację stanu prawnego tych działek. Trafnie Sąd Rejonowy zauważa, że z uwagi na datę wpisu M. D. do ewidencji jako posiadacza części działek, nie jest wykluczona regulacja ich stanu prawnego ze skutkiem już na 4 listopada 1971 roku, ewentualnie przez zasiedzenie, jednakże przyjąć należy, że wiążące ustalenie tego stanu prawnego, mimo że skutki uwłaszczenia czy zasiedzenia następują z mocy prawa oraz, że sąd spadku z urzędu ustala skład spadku, nie może nastąpić z urzędu jedynie jako przesłanka rozstrzygnięcia i wymagałoby wydania postanowienia stwierdzającego nabycie własności (tym bardziej, że takie postępowanie regulujące własność nie ogranicza się, jeśli chodzi o krąg osób zainteresowanych, do tych osób, które są zainteresowane uzyskaniem własności, ale obejmuje także osoby przeciwko którym ma nastąpić zasiedzenie czy uwłaszczenie). Wiążące uregulowanie problemu stanu prawnego działek numer (...) położonych w Z. oraz działki numer (...) położonej w S., leży w interesie zarówno wnioskodawcy jak i uczestnika tego postępowania, niewątpliwie wyeliminowałoby szereg problemów jakie się pojawiły i rozstrzygnęłoby szereg spornych kwestii skupiających się właśnie na związku spadkodawcy z tymi nieruchomościami i zakresie uprawnień jakie w stosunku do nich posiadał, a w konsekwencji jakie nabyli jego spadkobiercy.

Wśród wadliwości postępowania Sądu Rejonowego należy umiejscowić także sposób argumentacji dotyczącej zgłoszonej przez uczestnika darowizny jaka miała zaistnieć w 2002 roku i stanowić kwotę 40.000 zł przekazaną na zakup przez wnioskodawcę nieruchomości w W.. Sąd Rejonowy nie doliczając tej darowizny do masy spadkowej dokonał jedynie pobieżnej analizy zeznań dwóch świadków, dostrzegając w nich częściowe sprzeczności co do wysokości kwoty (błędnie zresztą określając, że według jednego ze świadków była to kwota 37.000 zł a wedle drugiego kwota 4.000 zł). Sąd Rejonowy stwierdził, że w sytuacji braku innych dowodów i małej wiarygodności świadka U. D.

jako żony uczestnika, okoliczność otrzymania przez wnioskodawcę darowizny na zakup tej nieruchomości na wiarę nie zasługuje. Nie przeanalizował bliżej zeznań obcego świadka F. B., co do którego nie pojawił się zarzut zainteresowania rozstrzygnięciem czy też sprzyjania jednej ze stron, nie wskazał przyczyn odmówienia temu świadkowi wiarygodności (pisząc jedynie o małej wiarygodności żony uczestnika U. D.). Sąd Rejonowy w ogóle nie przeprowadził analizy zeznań wnioskodawcy i uczestnika w tym przedmiocie, jakby ich nie dostrzegając, zupełnie pominął argumentację uczestnika związaną ze złą sytuacją finansową wnioskodawcy, co do której zresztą uczestnik już na początku tego postępowania złożył wnioski dowodowe (por. k. 33) mające wykazać, że sytuacja finansowa W. D. rzeczywiście była trudna i nie pozwalała na samodzielne sfinansowanie zakupu tej nieruchomości. Sąd Rejonowy oceniając zagadnienie tej darowizny powinien wykazać większą wnikliwość, wskazane było dołączenie samej umowy zakupu nieruchomości przez wnioskodawcę, aby ustalić datę tej transakcji, jej przedmiot, strony i cenę (bowiem podawana była w zeznaniach kwota 15.000 zł, a wartość darowizny 40.000 zł). Sąd Rejonowy – mając na uwadze zarzuty uczestnika - powinien również dokonać weryfikacji sytuacji majątkowej wnioskodawcy, tego czy posiadał on środki na zakup tej nieruchomości (wnioskodawca w swoich zeznaniach przyznawał, że w tamtym okresie utrzymywał się jedynie z niewielkiej renty, którą uzyskał w 2001 roku a jej ostatnia wysokość to 520 zł, miał na utrzymaniu córkę, przez dwie zimy opiekował się starszymi kobietami jako palacz, tłumacząc pochodzenie środków na zakup tej nieruchomości oszczędnościami zgromadzonymi wcześniej i przechowywanymi w różnych „domowych schowkach”, zamienianymi na dolary oraz że część pieniędzy musiał nawet pożyczyć – por. k 649v). Konieczne zatem było dokonanie oceny czy taka darowizna zaistniała w kontekście całokształtu materiału dowodowego w tym przedmiocie. Oczywiście dowód wykazania, że darowizna miała miejsce, spoczywa na uczestniku, jednakże skoro zgłosił on na tą okoliczność zarzuty zmierzające do właśnie do weryfikacji sytuacji majątkowej wnioskodawcy, a ówczesna sytuacja finansowa wnioskodawcy, nawet w świetle jego zeznań nie została przedstawiona jako komfortowa, to wymagana była pełniejsza niż to uczynił Sąd Rejonowy analiza okoliczności zakupu tej nieruchomości. Nie można w tej analizie pominąć tego, że nie istniały żadne przeszkody do tego, aby fakt przekazania przez spadkodawcę środków na zakup tej nieruchomości (gdymy takie zdarzenie miało miejsce) odpowiednio udokumentować, a wydaje się, że zarówno spadkodawca, jak i obaj jego synowie (a przynajmniej uczestnik) powinni być zainteresowani odpowiednią dokumentacją takiego przesunięcia majątkowego, skoro miało ono wedle relacji uczestnika zaspakajać roszczenia majątkowe wnioskodawcy wynikające z dziedziczenia po ojcu, a wnioskodawca z uczestnikiem od wielu lat nie żyli w zgodzie, również w relacji uczestnika ojciec nie pozostawał w zgodzie z wnioskodawcą. Uczestnik dotychczas nie wyjaśnił dlaczego przekazanie tych środków pieniężnych, o doniosłym w jego relacji znaczeniu prawnym zaspakajającym roszczenia spadkowe wnioskodawcy, nie zostało w żaden sposób udokumentowane. Dostrzegalna przy tym jest pewna „ewolucja” stanowiska uczestnika dotyczącego tego zagadnienia, który najpierw twierdził, że tę nieruchomość zakupił ojciec i dopiero darował ją synowi W., a dopiero później powoływał się na darowiznę środków pieniężnych w kwocie 40.000 zł na zakup tej nieruchomości, wreszcie na zaniżenie ceny sprzedaży w akcie notarialnym. W tej ocenie nie można wreszcie pominąć przyczyn dla których wnioskodawca, po wieloletnim zamieszkiwaniu wraz z ojcem, zdecydował się na wyprowadzkę właśnie w 2002 roku, pod koniec życia ojca, czy było to spowodowane podawanym przez uczestnika konfliktem z ojcem, czy chęcią usamodzielnienia się (a jeśli tak to dlaczego akurat na tym etapie), z jakich przyczyn wnioskodawca dokonywał zakupu tej nieruchomości (częściowo jak twierdzi nawet z pożyczki) skoro jej nie uprawia, nie uzyskuje z niej pożytków a miał świadomość niewielkich bieżących dochodów z renty i konieczności wypełniania obowiązku alimentacyjnego, mógł dalej mieszkać z ojcem, czy wreszcie fakt zakupu tej nieruchomości może być wytłumaczony rozliczeniami majątkowymi z ojcem podawanymi przez uczestnika.

Powyższe okoliczności spowodowały konieczność uchylecia zaskarżonego postanowienia w zasadniczej jego części na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. (poza zagadnieniem ruchomości oraz kosztów wykonania nagrobka) i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. Podczas ponownego rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy uwzględni powyższe uwagi, zarówno w zakresie ustalenia składu spadku, jak i jego wartości. Dokona też ustaleń co do zgłoszonej przez uczestnika i objętej zakresem jego zaskarżenia darowizny, nie ograniczając się do pobieżnej analizy zeznań dwóch świadków, ale dokonując pełnej oceny zgromadzonego w tym przedmiocie materiału dowodowego, zobowiązując wnioskodawcę do złożenia odpisu umowy zakupu przez niego nieruchomości w W. (ewentualnie uzyskując ten odpis z dokumentów znajdujących się w księdze wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości) i

weryfikując jego sytuację majątkową z tamtego okresu. Jeśli wnioskodawca i uczestnik nie wyrażą inicjatywy w kierunku uregulowania stanu prawnego działek ujętych dotychczas jako posiadanie samoistne i w związku z tym nie dojdzie do uregulowania ich stanu prawnego, to Sąd Rejonowy, ustalając czy w skład spadku wchodzi ich posiadanie, dokona też ustaleń co do jego zasięgu przestrzennego w zakresie działki numer (...) (w odniesieniu do usytuowanych na niej budynków), przy czym weryfikacja zarzutu uczestnika w tym przedmiocie w odniesieniu do budynku mieszkalnego nie jest możliwa bez zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu geodezji. Sąd Rejonowy uwzględni powyższe uwagi dotyczące procedury szacowania nieruchomości (własności i posiadania), przy czym z uwagi na nieaktualność dotychczasowego operatu biegłej U. P. oraz konieczność oceny na ile na wartość nieruchomości wpływają obecne uregulowania prawne ograniczające obrót nieruchomościami rolnymi, konieczne będzie uzyskanie w tym przedmiocie nowej opinii. Dokonując oceny w przedmiocie możliwości fizycznego podziału gospodarstwa rolnego Sąd Rejonowy dopuści dowód z opinii biegłego z zakresu rolnictwa, ustalając czy w ogóle możliwy jest podział tego gospodarstwa, a jeśli tak to w jaki sposób, kierując się powyższymi uwagami co do pierwszeństwa tej formy działu spadku obejmującego gospodarstwo rolne, mając też świadomość, że sam uczestnik przyznał, że nie stać go na dokonanie spłaty w wysokości określonej przez Sąd Rejonowy, wynikającej z przyznania mu wszystkich nieruchomości. Wobec nierozstrzygnięcia merytorycznego sprawy w przedmiocie żądań rozliczenia nakładów, pożytków, kosztów dozoru i spłaconych długów spadkowych, a jednocześnie niezakończenia sprawy o dział spadku (za wyjątkiem ruchomości i kosztów nagrobka), nie jest wykluczone ponowne zgłoszenie roszczeń w tym przedmiocie przez wnioskodawcę i uczestnika, przy czym w wypadku ich zgłoszenia Sąd Rejonowy będzie miał na względzie konieczność stosowania do nich reguł odnoszących się do dokładnego określenia przedmiotu żądania, jego wysokości i podstawy faktycznej, ze skutkami wynikającymi z zastosowania art. 130 k.p.c. oraz konieczność orzekania o tego rodzaju żądaniach w sentencji orzeczenia. Wskazać przy tym należy, że nie jest możliwe – bez wyraźnej zgody wszystkich zainteresowanych - rozliczenie wzajemnych roszczeń z tytułu nakładów i pożytków w sposób jaki zaprezentował Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, zatem poprzez przyjęcie – bez ustalenia wartości podlegających rozliczeniu nakładów i pożytków –, że wartości pożytków znoszą się wzajemnie z wartością nakładów, bowiem taka operacja rachunkowa jest całkowicie nieweryfikowalna.

SSO Barbara Dziewięcka SSO Mariusz Broda SSO Hubert Wicik (spr.)